



Warszawa, 18 września 2016 r.

PIERWSZA ROCZNICA WYBUCHU AFERY VOLKSWAGENA - KLIENCI FIRMY MAJĄ CORAZ WIĘKSZE PROBLEMY

18 września mija rok od momentu, gdy świat obiegła informacja o wybuchu afery Volkswagena a producent oficjalnie przyznał się do oszustwa.

11 milionów samochodów, które koncern VAG wprowadził na rynek pod markami Audi, Porsche, SEAT, Skoda oraz Volkswagen między 2008 a 2015 rokiem, było wyposażonych w oszukańcze oprogramowanie, które fałszowało wyniki pomiaru emisji spalin. Część z tych aut trafiła do Polski. Koncern do dzisiaj nie naprawił samochodów ani nie wypłacił rekompensat klientom.

Zabójcze tlenki azotu

Największym, chociaż niewidocznym efektem afery spalinowej, jest ogromne zatrucie środowiska bardzo szkodliwymi dla zdrowia tlenkami azotu. Samochody Audi, Skody, SEATa czy Volkswagena z silnikiem EA189 mogą emitować aż do 40 razy więcej tego gazu niż przewidują to amerykańskie normy. Jak ostrzega Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) tlenek azotu ma silne działanie rakotwórcze. Raport Komisji Europejskiej, opublikowany w listopadzie 2015 roku nie pozostawia złudzeń: rocznie w całej Europie z powodu tlenków azotu umiera przedwcześnie blisko sto tysięcy osób.

Naprawa zwiększa zatrucie środowiska i powodujące problemy

Volkswagen zaczął wzywać europejskich klientów do serwisów, oferując poprawkę oprogramowania. Jednak jak wykazała włoska organizacja Altroconsumo, wgranie nowego oprogramowania zwiększa jeszcze emisję tlenków azotu. Dodatkowo klienci z innych krajów zaczęli raportować utratę mocy i hałas dobiegający z silnika. Na skutek tych doniesień wiele osób rezygnuje z naprawy i przyłącza się do pozwów przeciwko producentowi lub próbuje sprzedać wadliwe auto.

Największy pozew zbiorowy w historii Polski

W Polsce sprawą zajmuje się od samego początku stowarzyszenie StopVW.pl i zapowiada złożenie pierwszego a jednocześnie największego pozwu zbiorowego przeciwko Volkswagenowi w Polsce w ciągu najbliższych dni:



„Pozew składamy w najbliższych dniach, dlatego zachęcam każdego posiadacza Audi, Skody, SEATa czy Volkswagena by wszedł na stopvw.pl, zweryfikował swoje auto i dołączył do nas - to ostatni moment. Do tej pory zgłosiło się do nas blisko dwa tysiące osób. Myślę, że każdemu z nas powinno zależeć na tym, by z ulic zniknęły trujące samochody oraz by oszukujący koncern poniósł wreszcie zasłużoną i sprawiedliwą karę” - mówi Jacek Świeca, prezes Stowarzyszenia StopVW.pl

Problemy klientów dopiero się zaczynają

Obserwatorzy rynku motoryzacyjnego ostrzegają, że wadliwe samochody Audi, Skody, SEATa i Volkswagena mogą szybko tracić na wartości, między innymi z powodu kłopotów ze sprzedażą. Już dzisiaj wiele osób, które szukają używanego środka transportu, szerokim łukiem omija wadliwe jednostki napędowe. Jednocześnie urzędy w Polsce zaczynają prowadzić postępowania administracyjne, na skutek których rejestracja samochodów z silnikami EA189 może wkrótce stać się niemożliwa. Tak jest na przykład w Trójmieście.

Innym problemem, który może niedługo dotknąć osoby, poruszające się wadliwymi autami może być zakaz wjazdu do centrum miast. Wszystko z powodu wzrastającej świadomości negatywnego wpływu tlenków azotu na zdrowie naszego organizmu. Dlatego producenci samochodów coraz większą wagę przywiązują do rozwoju aut z napędem elektrycznym.

W Polsce sprawę afery Volkswagena bada między innymi Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Źródło: www.stopvw.pl